

Czy jest lekarstwo na zazdro???

Dzisiejsze czytania zwracaj? nasz? uwag? na jedn? z g?ównych wad, która – jak pisze ?w. Jakub – jest cz?sto ?ród?em sporów i bez?adu. To zazdro??.

Czym jest zazdro?? Zazdro?? to nieszcz??liwa córka innej wady – pychy. Nieszcz??liwa, bo zazdro?? jest zawsze niezadowolona. Dlaczego zazdro?? jest córk? pychy? Jak pycha rodzi zazdro???

Pycha pobudza w cz?owieku pragnienie bycia ci?gle najwa?niejszym, na pierwszym planie. Cz?owieka pysznego nietrudno rozpozna?. Wystarczy rozmawia? z nim kilka razy, aby stwierdzi?, ?e rzadko interesuje si? tob?, rzadko zapyta o ciebie i o twoje sprawy. Pe?en siebie, w rozmowie bardzo szybko sprawia, ?e jej tematem staje si? on sam, jego sprawy, jego osi?gni?cia lub jego zmartwienia. Przebywaj?c z cz?owikiem pysznym mo?na odnie?? wra?enie, ?e druga osoba istnieje przede wszystkim po to, aby go podziwia? lub pociesza?.

Kiedy w otoczeniu cz?owieka pysznego ?yje lub pojawia si? drugi cz?owiek, który z ró?nych powodów zostanie bardziej przez to ?rodowisko uznany, wtedy **pycha rodzi zazdro??**. Tutaj sprawy si? komplikuj?, bo o ile pycha prowadzi przede wszystkim do egzaltacji samego siebie, to zazdro??, która widzi w drugim cz?owieku konkurenta, mo?e prowadzi? do dzia?a? przeciwko niemu, takich jak mówienie ?le na jego temat, utrudnianie mu ?ycia, a? do walki mniej lub bardziej otwartej.

Na pych? i zazdro?? jest tylko jedno lekarstwo: pokora. Ale to lekarstwo kosztuje. Trzeba wyrzec si? samego siebie. Dlatego tak trudno jest spotka? ludzi pokornych. Równie? uczniowie Jezusa mieli k?opoty z pokor?. Jezus objawia im, ?e b?dzie wydany w r?ce ludzi, którzy go zabij?, a uczniowie wcale tym si? nie przejmuj?. Dla nich wa?niejsze jest ustali?, kto z nich jest najwi?kszy. A Jezus mówi do nich: „*Je?li kto? chce by? pierwszym, niech b?dzie ostatnim ze wszystkich i s?ug? wszystkich*” (Mk 9, 33-41). Nie mówi im, ?e nie wolno chcie? by? pierwszym. Sama ch?? bycia pierwszym nie jest z?? rzeczc?. Mo?e by? nawet rzeczc? po??dan?, byle by?a to ch?? bycia pierwszym w mi?o?ci.

A wi?c s?u?y? jako pierwszy, s?ucha? jako pierwszy, ust?pi? jako pierwszy, przebacza? jako pierwszy – to bardzo dobre cechy. Bóg tak post?pi?, staj?c si? cz?owikiem, pozostaj?c w?ród nas i oddaj?c za nas ?ycie.

Je?li ka?da cnota jest drog? do mi?o?ci, to **pokora jest autostrad?**. Warto j? wybra?. Po tej autostradzie mo?na si? porusza? bardziej bezpiecznie i dotrze? szybciej do tego celu, którym jest pokonanie napi?? i sporów, a wi?c ?ycie w pokoju i w jedno?ci.

ks. Roberto